

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośzeniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZEŃ:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

Program

Polski Teatr Nowoczesny. Operetka polska.
SALA «LUTNIA» S TO JERSKA N° 6.

Dziś, we środę 1 października 1919 r.

ZMIANA PROGRAMU. 2 PRZEDSTAWIENIA o godz. 6¹/₂ i 9 w.

1. **O JÓZIE.** Komedja w 1 akcie M. Bałuckiego.
2. **Dział koncertowy.** Uczestniczą: Rinasówna, Kowalska, Walicka, Jarzęcka, Muszyńska, Winiarska i Szoaland. Występ **BENEDYKTA HERTZA** (bajki własne).
3. **WYSPA TULIPATAN,** operetka w 1 akcie Offenbacha. **POCZĄTEK WIDOWISK** o godz. 6¹/₂ i 8¹/₂. Kasa czynną jest dzisiaj od 10—1 i od 4-tej do końca przedstawienia.

POLSKI TEATR LUDOWY. Gmach Teatru Miejskiego na Placu Ratuszowym.

Dziś, we środę 1 października 1919 r.

M G Ł A **Maż od biedy**

Komedjka w 1 akcie Z. Przybylskiego. Komedjka w 1 akcie J. Bliźnińskiego.

DWA PRZEDSTAWIENIA.

Początek I-go o godz. 6 m. 30 i II-go o godz. 8 m. 30 wiecz.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 r.

Dla wojskowych 20% ustępstwa.

KURSA WYŻSZE DLA KOBIEC

imienia

A. BARANIECKIEGO

w KRAKOWIE.

Zostaną otwarte 1-go października. Obok szkoły sztuk pięknych i dwuletnich kursów naukowych kształcących na nauczycielki, jednoroczny kurs wychowawczy oraz także gospodarstwa wiejskiego z praktyką ogrodniczą i pszczelniczą.

Dyrektor Józef Rostafiński.

Udziałowa

Kawiarnia-Restauracja

przeniesiona

S-to Jerska 28

od 1—3 i od 5—11 muzyka.
Śniadania, obiady, kolacje.

Kupujemy

Polską Pożyczkę
Państwową.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 30 września.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Po dwudniowej ciężkiej walce wojska nasze, wspierane przez czołgi (tanki) wyszły przeciwko z fortyfikacji DZWIŃSKA, położonych na południowym brzegu Dźwiny. Wzięto 700 jeńców, 9 karabinów maszynowych i dużo materiałów wojennych.

Na wschód od kanału beresyańskiego oddziały nasze zajęły miasteczko LEPEL.

Na zachód od Patrykewa toczą się silne walki na odcinku Nowosiołki—Babunice—Halicka—Rudnia.

Oddziały nasze, czasowo zmuszone pod naciskiem przeważających sił do cofnięcia się, po nadejściu rezerw kontratakowały i odzyskały utracone pozycje, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 4 karabiny maszynowe.

FRONT WOŁYŃSKI.

Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego Haller, pułkownik.

Nikczemny pamflet.

Niejednakrotnie już wrogowie nasi starali się wyszukać na naszą szkołę przyszłościową, wprost nieświadomość naszych stosunków, jaka panuje we Francji i wogóle w państwach zachodnich. Do szeregu podobnych prób zaliczyć należy świeżo wydaną w Paryżu i usilnie rozpowszechnianą broszurę p. t. «La Question Polono-Lituanienne». («Kwestja polsko-litewska»). Autorem tego elaboratu jest p. S. Rosenbaum, ongiś żydek wileński, dziś wielki dygitarz w rządzie litewskiej «Taryby». Panom Slezewiczom i Smetonom szczerze powinszować możemy godnego tak zacnej kompanii towarzysza, który we wspomnianej broszurce swej poblił istotnie wszelkie rekordy jakie kiedykolwiek nieuczciwemu, polozsone z iscie semicką bezczelnością i przewrotnością ustanowił.

Nie zamierzamy polemizować z autorem, jest to wreszcie rzeczka zgola niemożliwa tam, gdzie niemamy do czynienia z szeregiem dających się ściśle określić błędów i przekreślać, gdzie raczej całość, wszystko od pierwej do ostatniej litery jest jednym wielkimi a zuchwałym kłamstwem, jednym fałszem, rzygaletym w wiadomym celu: rzucić błotem, a coś tam zawsze przylipało. Można bowiem o czyścić coś, so jest brudne, niesposób atoli o czyścić samego brudu, gdyż byłoby to papierwsze contradictio in adiecto, powtóre rzeczą również niemożliwą, jak zamieścić nikczemny skwas w wonny krzew róży, choćby się ten chwast stał rasy Rosenbaumem nazywał i z panny Felckenduff rodził, nie przestanie on cuchnąć klonką żydowskią ghetta.

Nie w celu tedy polemiki, tylko by naukać zarzut, że jesteśmy gołosłówni, przytoczymy tu na chybił trafił kilka kwiatków z tego erózanego drzewa świadczących wymownie o sposobach jakimi posługuje się autor w całej swej pracy.

Oto wsmiijmy rozdział o statysty-

ce. Jest rzeczą znaną i nieraz już przez nas jako też w innych wydawnictwach publikowaną, że na podstawie przeprowadzonej przez Niemców statystyki, która zaiste stroniła od naszej korzyści nie grzeszy, liczba Polaków w Wilnie wynosi przeszło 50 proc. (ściślej 50,2) w okręgu wileńskim (wiel) aż 90 proc. P. Rosenbaum poddaje powyższą cyfrę pewnej operacji, przewidzianej przez zakon żydowski — odcina jedno emisa, — jedno tylko zero i w ten sposób otrzymuje cyfrę 9. Ponieważ jednak i ten odsetek wydaje mu się zbyt wysokim, dochodzi on drogą bardzo zawiślanego rozumowania do wniosku, iż wielu Polaków, którzy posiadają nieruchomości zarówno w mieście jak i na wsi, zostało dwókrrotnie policzonych, skutkiem czego liczbę dalewiciu należy przepolować i tym sposobem otrzymuje 4 i pół proc. polskiej ludności w Wileńszczyźnie. Rzecz jasna, że przy takim odsetku sprtemaje polskie do tego kraju kaide-mu wydać się muszą czemś równie niesłychanym, jak niesłychana jest metoda fałszu, jaką posługuje się autor broszury o «Kwestji litewsko-polskiej».

Chcąc uzasadnić prawa Litwinów do całego obszaru Litwy historycznej, p. Rosenbaum posługuje się szczególną logiką, twierdzi on mianowicie zaraz na wstępie, że «Litwinami nazywać należy nietylko mówiących po litewsku, ale wszystkich mieszkańców kraju, a więc także żydów, Białorusiów i Polaków». Sposób genjalski prosty, tą drogą możnaby również dobrze dojść do rezultatu, że cała Europa jest litewską, trzeba tylko Niemców, Francuzów, Anglików i t. d. nazwać Litwinami.

Obszerne pole dla wykazania bezmiernego swego nieuczciwstwa znalazł autor w dziedzinie historii, w której do następujących dochodził wniosków:

1) «Litwa w ciągu długiego czasu (przed połączeniem się z Polską Przep. Red.) była potęgą mocarstwowa i stanowiła zapórę przeciwko wpływowi germańskiemu.

2) Nawet po traktacie lubelskim naja istniała tylko na papierze i miała charakter przeważnie dynastyczny (sic!).

3) Unja, która trwała przeszło 200 lat nie dała Litwie nic, została ludowi narzucona przemocą; ląd ten nigdy się z nią nie zgodził.

Autor oczywiście nic nie wie o tem, że już Mendog, jeden z pierwszych władców tego «potężnego mocarstwa, stanowiącego zapórę przeciwko niemieckiemu, odstąpił krzyżakom dobrowolnie serce Litwy właściwej—Żmudź, odzyskaną dopiero na-

stępnie przy pomocy polskiej, i że Jagiello podpisał umowę ślubną z Jadwigą na zamku swym w... Krewie, gdyż cała okolica Wilna była już w ręku krzyżaków.

Humorystyczna jest ta unja lubelska, zawarta w celach «dynastycznych», przez Zygmunta Augusta, który jak wiadomo nie posiadał potomstwa, po nim zaś wszyscy królowie polscy byli wybieralni, a więc nie było wcale dynastji.

Co się tyczy «Unji narzuconej przemocą», to przemoc istotnie grała tu pewną rolę, tylko że nie ze strony polskiej, ale najszerszych, najbardziej demokratycznych warstw litewskich, które zagroziły zbrojnym powstaniem o ileby magnaci litewscy, dbali przedewszystkiem o swe wpływy i przywileje, opierali się związkowi z Polską. Pod taką presją ludu litewskiego doszła do skutku unja.

Niesrówanym jest autor gdy mówi o kulturalnych zasługach Polaków, którzy umieją zachować się w salonie i dostatecznie znają język francuski by opowiadać dwuznaczne anegdotki. Wielkich ludzi Polska niewydała wcale, albowiem Mickiewicz po ojcu był Litwinem (?) i rodził się z żydówki (!?) Orzeszkowa była białorusianką (!) a Spasowicz pochodził z Litwy. Poza temi trzema nazwiskami p. Rosenbaum zda się nieznać wielkich Polaków. Najciekawsze jest jednak owe przyszłościowe szydło, które w końcu wyjrzało z tego worka przepelonego fałszem bezczelnością i głupotą jaki przedstawia elaborat p. R. Oto autor wywodzi, jakoby Polacy opierali prawa swe do Litwy na tym fakcie, że dali krajowi temu poznać wiarę prawdziwą, ale na tej zasadzie żydzi przesie miałby prawo do całego niemal świata, do Litwy zaś specjalnie, gdyż «liczebnie nie ustępują oni tu żywiolowi polskiemu, jakościowo przewyższają go inteligencją, potęgą cywilizacyjną i ekonomiczną».

Jakkolwiek p. Rosenbaum wychwala naszą znajomość francuszczyzny, to przecie nie zamierzamy odpowiadać mu w tym języku, gdyż jak słusnie sam autor zastanacza, jest to język salonów, takich zaś panów Rosenbaumów z tytułami egzotycznych ministrów przyjmują nas w przedpokoju, razem z pachciarzami, śród których niewątpliwie znalazłby swych kuzynów. Przez wrodzoną delikatność gotowi jednak jesteśmy odpowiedzieć mu w tak niewątpliwie bliższej, miłej i zrozumiałej jego litwackiemu sercu mowie:

«Wri da zauj mierne!

J. O.

TELEGRAMY.

Rozruchy antyżydowskie w Lundenburgu.

NAUEN 30.IX. (P.A.T.). W Lundenburgu wybuchły krwawe rozruchy przeciw żydom. Wielu zabitych i rannych.

Wcielenie armji Hallera do wojska polskiego.

KRAKÓW 30.IX. (P.A.T.). Z powodu wcielenia armji Hallera do armji polskiej rozwiązany został sztab armji gen. Hallera, tworzący rodzaj osobnego ministerstwa. Agendy tego sztabu przekazano ministerstwu spraw wojskowych. Oficerowie sztabu generalnego przydzieleni zostali częścią do poszczególnych dywizji polskich, część zaś wobec wygasania półrocznych kontraktów powraca do Francji. Z tej okazji generalicja i oficerowie francuscy sztabu wydali na cześć swego byłego komendanta śniadanie, wzniesiono szereg toastów, świadczących jak ściśle weszły w życie w tym krótkim stosunkowo czasie między braterskimi armjami, francuską i polską. Zegnano się z żalem z dotychczasowym komendantem armji, a francuscy oficerowie wyrażali przy tej sposobności podziw dla bohaterstwa armji polskiej, szczerze przywiązanie do państwa polskiego, oraz dziękowali krakowskiemu społeczeństwu za serdeczne i gościnne przyjęcie, jakiego tu doznali.

Sąd doraźny w Warszawie. (Bandyci skazani na śmierć).

WARSZAWA 30.IX. (P. A. T.) W niedzielę wieczorem skazał sąd doraźny pod przewodnictwem sędziego Nieznańskiego członków bandy zbójczej, która szeregiem zbrojnych napadów niepokoiła przez dłuższy czas powiat błotnicki, mianowicie: herszta bandy Walentego Zajdacha i jego współników Józefa Szyllera, Jabłońskiego, Dąbrowskiego i Pendę na karę śmierci, zaś paserów Chanę i Mosska Morgensternów na 8 lat ciężkiego więzienia. Podczas rozprawy oświadczył prokurator Kettinger: «Raz nareszcie trzeba skończyć z tym niebezpiecznym toczącym społeczeństwo rakiem. Nie o stopałówce jednak połowicznie leczyć polpa chodzi, lecz o wycięcie tak gruntowne, by uniemożliwić mu odrostanie».

Rokowania polsko-niemieckie.

BERLIN (30 nbm. P.A.T.).—Dnia 25-go września przybył tu z polecenia rządu polskiego podsekretarz stanu dr. Władysław Wróblewski celem zorientowania się, czy możliwym jest podjęcie rokowań z Niemcami w sprawie przejęcia obszarów przysypanych Polsce na konferencji pokojowej.

W konferencjach biorą udział przedstawiciele rządu pruskiego i niemieckiego, ze strony zaś polskiej: podsekretarz stanu dr. Władysław Wróblewski (przewodniczący reprezentacji polskiej) oraz posłowie: Wojciech Korfański i dr. Herman Diamand.

Jest nadzieja, że dalsze rokowania przyniosą możliwość osiągnięcia porozumienia.

Stosunki handlowe Włoch z Niemcami.

BAZYLIA (30 nbm. P. A. T.)—Rząd włoski wysłał do Berlina swego przedstawiciela celem nawiązania z Niemcami stosunków handlowych.

Otwarcie sądu okręgowego w Łucku.

LUCK (30 bm. P.A.T.)—Otwarto tu sąd okręgowy.

Choroba generała Dowbórska-Muśnickiego.

POZNAŃ (30 nbm. P.A.T.)—Generał Dowbór-Muśnicki zachorował na anginę.

Sprawa Galicji Wschodniej.

PARYŻ (30 nbm. P.A.T.) «Temps» podaje: że Rada Najwyższa rozpatruje projekty mające na celu zadowolenie aspiracji polskich co do Galicji Wschodniej.

Statut dla Galicji ma być ostatecznie zrehabilitowany po myśli Polaków.

Wyjazd Paderewskiego.

PARYŻ (30 nbm. P.A.T.)—Prezydent ministrów polskich Paderewski wyjechał na dwa dni do Szwajcarii.

Zgon profesora Ulanowskiego.

KRAKÓW (30 nbm. P.A.T.)—Wczoraj odbył się tu pogrzeb sekretarza Akademii Umiejętności profesora Ulanowskiego.

Uprzemysłowienie Wilna i odbudowanie Kraju.

Niedługo rozpocznie swe urządowanie nowa Rada Miejska wybrana na mocy najdemokratyczniejszej w świecie ustawy, a więc obdarzona zaufaniem mas najszerszych.

Wiele się od tej Rady spodziewają w Wilnie, i zaprawdę wiele pomimo wszystko, zrobić będzie ona mogła.

Zadania do wypełnienia będą trudne i warunki działania nadwyzajane.

Rada będzie musiała zaradzić największym brakom, będzie rozstrzygać najtrudniejsze zagadnienia ekonomiczne, a jednocześnie będzie musiała wprowadzić szereg innowacji, pchnąć życie na nowe tory, które pomogą nam w naszym mieście, a nawet całego kraju sprzągnąć będą.

Sprawy — arowizacji, opałowa, oświaty i kultury, opieki społecznej, porządku i bezpieczeństwa, wreszcie handlu i przemysłu, rywalizują ze sobą pod względem pilności i ważności dla mieszkańców naszego miasta.

Wilno nigdy nie słyszało ze zbytniego uprzemysłowienia, a za czasów carskich szło do roli miasta gubernialnego, które było jednym z wielu posterunków administracyjnych.

A jednak dla rozwoju i przyszłego znaczenia kulturalnego, dla polskości nawet kresów naszych, koniecznym jest, aby nasz gród był nie tylko siedliskiem władz rządowych siedzibą uniwersytetu, ale i ogniskiem handlu i przemysłu, któreby obsługiwało cały nasz kraj tak bardzo jeszcze rolniczy.

— Brak surowców i węgla, niewdzięczne położenie geograficzne z góry przesądza o charakterze miasta, które nigdy wielkim ogniskiem handlu i przemysłu nie będzie — mówią niektórzy.

Nie będziemy zasadniczo zbijałi powyższego twierdzenia, choć mogli byśmy się powołać na historję powstania i rozwoju Łodzi, niechcemy szerzej się rozwódzić nad przyszłą rolę Wilna, bo konjunktura polityczna nie pozwala jeszcze na ściślejsze definicje, ale pragniemy zwrócić uwagę na działalność zupełnie możliwą do podjęcia bez względu na takie lub inne ułożenia się politycznych warunków w przyszłości.

Kraj nasz, przez paroletnią wojnę i niemiecką okupację, a później przez potworną, żywiołową rabunek zrewoltowanej moskiewskiej armji jest rujnowany doszczętnie. Tysiące pałaców, dworów, dworków i chałup poszło z dymem.

Za setki milionów, a może za miljardy zniszczono mebli i sprzętów drewnianych wszelkiego rodzaju.

Norwegja wyspecjalizowana w budowaniu domów, słożyła, podobno, swoje oferty państwu polskiemu.

Jeszcze przed końcem wojny w Rosji zawiązały się towarzystwa polskie, odbudowanie kraju na celu mające.

Czyżby nasze miasto nie w tej dziedzinie zrobić nie mogło?

Zdaniem naszym nie tylko wiele zrobić może, ale jaknajprędzej działalność w tym kierunku rozpocząć powinno.

Surowca chyba niebraknie. Ludzi bezrobotnych dostatek. Połycyca zewnętrzna da potrzebne fundusze. Praca więc rozpoczęta być może.

Lecz nie dość na tem. Nie dość jest ująć w swoje ręce lub się przychylić do odbudowy kraju; nie dość dać jaknajszybciej licznym rzeszom prace; ale jako «Atemom Polskim» przystało, trzeba rościagnąć nad taką pracą estetyczną kontrolę; trzeba dać impuls do nowego planowego, piękniejszego życia.

Niech nie niewraca bezplanowość gospodarstw, bezstylowość mieszkań, niechaj przypadnie piętno nędzy kulturalnej.

Praktyczniej myśli swą wyrażając, powiemy, że uprzemysłowienie naszego miasta przedewszystkiem należy związać z odbudową kraju.

W tym celu warsztaty ciesielskie i stolarskie na wielką skalę są najłatwiejsze i najpilniejsze do stworzenia. Za tem pójdą warsztaty stolarskie, artystyczne, a przy nich dla dzieci i nieletnich warsztaty zabawkarskie, koronkarskie i kilimów.

Wydział sztuk pięknych przy uniwersytecie tutajzamy mogłoby rozciągnąć kontrolę artystyczną, a w przyszłości nawet własny styl urobić.

Więc dla bezrobotnych prace, dla miasta przemysł i chwała, dla kraju towar, styl i wyższa kultura.

Warto więc nad tem pomyśleć i do pracy przystąpić.

J. Jasiński.

Sprawy polskie.

Linja kolejowa Lwów—Lublin—Warszawa—Gdańsk.

Lwów 27 g. Rada miejska zajmowała się wczoraj sprawą ułatwień komunikacyjnych między Lwowem a Warszawą. Usnano na konieczne podjęcie przebudowy linii kolejowej Lwów—Lublin—Warszawa, z przedłużeniem jej do Gdańska. Postanowiono odnieść się w tej sprawie do ministerjum kolei.

Wojciechowski wobec Z.Z.R.

«Robotnik» podaje wiadomość następującą: 26 b. m. u ministra spraw wewnętrznych p. Wojciechowskiego była delegacja Związku zawodowego robotników rolnych, z tow. Janem Kwapińskim, przewodniczącym Związku na czele.

«Delegacja wręczyła ministrowi memoriał dotyczący «dziej» parcelacji i rzekomych gwałtów nad robotnikami rolnymi.

«P. Wojciechowski zwrócił uwagę na to, że Związek zawodowy wykroczył poza ramy swoich zadań, przyczem podkreślił szczególnie żądanie wywłaszczenia ziemi bez wykupu. P. Wojciechowski skarżył się, że w lipcu zdawało się, iż wszystko będzie spokojnie, a tu nagie—Kongres robotników rolnych i groźba strajku.

«Delegaci zażądali od p. Wojciechowskiego, aby Rząd zapoznał się z materiałem faktycznym i ukrócił niesłychane nadużycia obszarników i władz administracyjno-policyjnych. O ile ten system się nie zmieni, może dojść do strajku.

«P. Wojciechowski oświadczył, że Rząd rozważy postulaty Związku, o ile one nie wychodzą z ram spraw zawodowych, że nadużycia zbada i odpowiednio zareaguje, że wreszcie Rząd w blizkiej przyszłości zwoła konferencję przedstawicieli obszarników i robotników rolnych, celem załatwienia zatargów. Z innych stron komunikują, iż rząd zajęty jest poważnie sprawą przygotowującego się bezrobocia. Komuniści rozstrzucają odezwy i zapowiadają wybuch zaburzeń na 7 października.

Minister spraw wewnętrznych zwo-

łał zjazd starośców z całego państwa. Celem zjazdu jest omówienie sytuacji wewnętrznej.

Wywiad z Paderewskim.

Prezydent Paderewski oświadczył jednemu z przedstawicieli pism francuskich, że sytuacja Polski jest niezmiernie trudną, zwłaszcza położenie gospodarsze nie przedstawia się różowo. «Polska — mówił Paderewski — nie posiada ani lokomotyw, ani wagonów, ani węgla, ani surowców. Jakkolwiek nafty i drzewa jest pod dostatkiem, nie można ich dowozić, ani sprzedawać z powodu braku środków transportowych. Polska znajduje się wciąż jeszcze w stanie prowizorycznym i niebezpiecznym, zagrażające jej, jest nadzwyczaj wielkie. Nie można zapominać, że Niemcy są w stanie wystawić przeciwko Polsce 800,000 żołnierzy, a gdyby się okazała potrzeba, to mogą wystawić i a miliony».

Z Paryża również donoszą, że podczas rozpraw nad kwestją Galicji Wschodniej w Radzie Najwyższej oświadczył Paderewski, że w razie niewzględnienia postulatów Polski, zgłosi antychmiał swą dymisję, co też obecnie gotów jest uczynić.

Projekty uzdrowienia finansów.

Dochodzą wieści, iż praca ministra skarbu idzie w dwóch kierunkach: ujednostajnienia systemu podatkowego dla całego państwa i unifikacji waluty przy wprowadzeniu jej do marki. Szeroki projektów podatkowych znajduje się już na wokandy Rady ministrów. Projekt unifikacji waluty ma być podobno wniesiony do Sejmu przed 1-m listopada r. b.

Ze świata.

Uniwersytety niemieckie.

Na uniwersytetach niemieckich obostrono przepisy co do przyjmowania obcokrajowców. Zarządzenia te wywołane zostały z tego powodu, iż wyższe uczelnie niemieckie są literalnie przepełnione młodzieżą miejscową. Wielu studentów rosyjskich przeważnie żydów musi opuścić Berlin, a jak słychać władze niemieckie mają zarządzić przymusowe ich wysiedlenie.

Wiedeń przeciw żydom.

Z okazji świąt żydowskich rozszalała się w Wiedniu pogłoska o zamierzonych pogromach żydowskich. W całym mieście rozdawano pisma ulotne, nawołujące do wymordowania żydów galicyjskich. Stowarzyszenie niemieckonarodowe zwołało w ratuszu zebranie, na którym domagano się wydalenia żydów galicyjskich. Po zebraniu udało się zgromadzenie z groźbami okrzykami przeciwko żydom i przeciwko rządowi do drugiego obwodu. Ściągnięto policję, która zagroziła drogę demonstrantom i rozjędła ich.

Cudzoziemcy w Anglii.

Dzienniki londyńskie ogłaszają nowe przepisy dla cudzoziemców, przybywających do Anglii. Muszą się oni zapisywać w biurach policji, z wyjątkiem podróżnych, którzy przez Anglię tylko przejeżdżają. Ci ostatni mogą się zatrzymywać tylko w pewnych punktach i powinni wystarać się o pozwolenie urzędnika emigracyjnego.

Kłeska bolszewików.

Urządowy komunikat armji Kołczaka głosi, że na południowym zachodzie od Trojka wojska kołczakowskie pobily na głowę bolszewików, biorąc do niewoli 14 tysięcy jeńców i dużo materiału wojennego.

Zgon pisarza rosyjskiego.

Z Finlandji nadeszła wiadomość o zgonie pisarza rosyjskiego Leonidasa Andrejewa, ulubionego przez społeczeństwo rosyjskie autora wielu powieści i nowel o zabarwieniu nihilistycznym.

Głosy Ziemi Synów.

Do wybawiciela i opiekuna naszego Wodza Naczelnego Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

My, właściciele gminy Rymaszki zebrań 18 września 1919 roku w m. Rymaszach nasyłamy serdeczne «Bóg zapłać» kochanemu wodzowi i Naczelnikowi narodu naszego za wybawienie z rąk bolszewickich i zwracamy się z gorącą prośbą o przyłączenie powiatu naszego Jeziorskiego guberni Kowieńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej po wieczne czasy na równych prawach z innymi ziemiami Rzeczypospolitej.

Podpisów 131 (sto trzydzieści jeden).

Kopja prawidłowa wójt gminy Rymaszki E. Kardymasz.

My, mieszkańcy wsi Krapieliszki gminy Muśnickiej, parafji Kiernowskiej, ziemi Wileńskiej, mówimy, modlimy się i wysłaliśmy po polsku, jesteśmy Polakami i nadal niemi pozostać pragniemy; dlatego też jedynie do Polski należeć chcemy, bo tylko pod jej zwierzchnictwem wolnymi i szczęśliwymi być możemy. Zaś na jedne tylko wspomnienie o przyłączeniu nas do Litwy dreszczne zgrozy przejmują nasze dusze. Wiąc o Polsko, matko nasza, niewzgardź prośbami naszymi, wyłuchaj głos synów i przyjm nas pod swą łaskawą opiekę.

Szanowny Sejm Ustawodawczy prosimy o wyznaczenie i przyjęcie posłów od naszej wsi.

Wolę naszą własnoręcznie podpisami potwierdzamy.

(25 podpisów).

Krapieliszki, d. 14.8. 19 r.

My mieszkańcy majątku Sudkuszek i Złosorum, uwolnieni przez bohaterów polskie z pod jarzma moskiewskiego, pruskiego i bolszewickiego raju, będąc wolnymi swobodnie nieprzymuszanie wypowiadamy swą niezłomną, stanowczą wolę należenia do Polski i tylko do Polski gdyż pod opieką naszej matki Ojczyzny, wolnymi i szczęśliwymi być możemy.

Szanowny Sejm Ustawodawczy prosimy o wyznaczenie i przyjęcie od nas posłów.

Wolę naszą własnoręcznie podpisami stwierdzamy.

(28 podpisów).

Sudkuski d. 11.8 1919 r.

Czując się wolnymi dzięki bohaterstwu żołnierza polskiego my mieszkańcy wsi Czirki, gminy Muśnickiej, ziemi Wileńskiej pozostać wolnymi i nadal życzymy. Przeto pragniemy do Polski należeć tylko do Polski, bo tylko pod władzą naszej ukochanej Matki, szczęśliwymi być możemy. Od panowania Moskiewskiego, pruskiego lub litewskiego wybaw nas Panie!

Szan. Sejm Ustawodawczy prosimy o wyznaczenie i przyjęcie posłów od naszej wsi.

(24 podpisy).

Czirki, da. 12 sierpnia 1919 r.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Remigjusza.
Jutro: Aniołów Stróżów.
Pojutrze: Kantyda i Bwolda.
Wachód słońca—o g. 6 m. 54
Zachód słońca—o g. 5 m. 50

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Nabożeństwo Różańcowe.** W kościele P.P. Wirytek będzie się odprawiało codziennie o g. 4 i pół wieczorem.

W kościele Augustjańskim (Pocieszenia Matki Boskiej) codziennie o g. 6-ej wieczorem.

Z WILNA.

— **Skutki ustanowienia cen maksymalnych.** Jak nas informują, wskutek ustanowienia cen maksymalnych na zboże dowórzko-

wego do miasta prawie ustał i tem się tłumaczy droższyna chleba. Z drugiej strony miasto zakupiło w Poznaniu większą ilość mąki, lecz z powodu braku taboru kolejowego sprowadzić ją do Wilna jest bardzo trudno. Podobne zjawisko zaobserwowano w Warszawie. Z tego powodu projektowane jest zniesienie monopolu zbożowego, a wprowadzenie wolnego handlu wewnątrz państwa. W tej sprawie podobno zabiorą głos posłowie w Sejmie.

— **Syn Mikołajowa w Wilnie.** Jak się dowiadujemy, na otwarcie uniwersytetu w Wilnie ma przybyć z Paryża Władysław Mickiewicz, syn naszego wieszczki Adama. Wyjazd z Paryża ma nastąpić dziś, t. j. we środę.

— **Delegacja do Nuncjusza.** Dnia 25 bm. o godz. 4 po poł. przez Nuncjusza ks. Ratti'ego została przyjęta delegacja, składająca się z 5 osób z parafji Inturki, Malaty i Wideniszki, ziemi Wileńskiej.

Delegacja złożyła memoriał w sprawie szkodliwej agitacji prowadzonej w wyżej wymienionych parafjach przez księży Litwinów i prosiła o zastąpienie ich księżmi Polakami.

Delegacji towarzyszył delegat Straży Kresowej.

— **Ilość bezrobotnych w Wilnie.** Jakkolwiek nie mamy ścisłych danych o liczbie bezrobotnych w Wilnie, to przeciek wedding przyguszczałych obliczeń liczba ta wynosi co najmniej 6 tys. osób. Nowa rada miejska obok innych zadań będzie musiała poświęcić wiele swej uwagi i zainteresowania palącej kwestji zorganizowania warsztatów pracy dla tej rzeszy robotniczej.

— **Giełda Pracy przy Centr.** Chrz. Zw. Zaw. (Sw. Jańska 21) podaje do wiadomości ogólną i poszczególnych instytucji, że posiada wiele zarejestrowanych osób, poszukujących pracy, jako to: białostków, agronomów, mechaników, rzemieślników, służby domowej i polnej, wyrobników i innych fachów. Jednocześnie prosi wszystkich poszukujących pracy o zarejestrowanie się w Giełdzie w celu otrzymania zajęcia. Potrzebni są: stolarze, maszyniści, ślusarze, szklarze, blacharze, garncarze, technicy, murarze i malarze.

— **Z kolei.** Dnia 5 bm. w niedzielę, w sali Centr. Zw. Zaw. Sw. Jańska 21, odbędzie się ogólne zebranie kolejowców.

Na porządku dziennym: 1) Wybory mężów zaufania, 2) Sprawa apro wizacji, 3) O komisji weryfikacyjnej, 4) Wolne wiatoski.

Wszyscy kolejarze proszeni są o jakajliczniejszą przybycie, bo będą rozpatrywane sprawy wielkiej wagi i doniosłości.

— **Zarząd kooperatywy chrześcijańskich Związków Zawodowych** zawiadamia wszystkich członków zawodowych, że w najbliższej przyszłości otrzymuje kooperatywa większy transport kartofli. Życzący zaopatrzyć się w kartofle na zimę—winni zgłosić się do kooperatywy—Sw. Jańska 21. Zarząd.

— **Polski Związek Zawodowy kolarów,** przypomnia wszystkim kolegom, ażeby się na nowo zarejestrowali do dnia 10 paźdz. rb., gdyż po tym terminie będą uważani za nieczłonków. Przy rejestracji winni opłacić składki, za zaległy czas. Sekretariat otwarty od 10—2 i 6—8 wiecz. Sw. Jańska 21.

— **Dyrekcja poczt** zawiadamia, iż z dniem 27 uruchomiono urząd pocztowy w Białakoniach.

— **Chrześc. zw. zaw. pracujących igłą.** Zaprasza pp. właścicieli, jak również i czeładki krawieckich, na ogólne zebranie, dn. 1 t. j. w środę, o g. 7 wiecz. do Centrali Sw. Jańska 21, dla omówienia cen na robotę krawiecką.

— **Nafta.** Dowiadujemy się ze źródła wiarygodnego, że zarząd cywilny Ziemi Wschodnich zawarł umowę z Towarzystwem przemysłu naftowego braci Nobel, na mocy której To-

warzystwn braci Nobel zostało przyznane wyłączne prawo sprzedaży nafty w obrębie Ziemi Wschodnich, po cenach wyznaczonych przez Zarząd Ziemi Wschodnich.

Okręg Wileński otrzyma naftę najpóźniej w połowie października. Cena na naftę w sprzedaży detalicznej wynosić będzie nie więcej niż 60 fenigów za funt, co w porównaniu z cenami obecnymi dochodzących do 3 m., powitać należy jako wielki postęp w walce z paskarstwem.

O ile nam wiadomo przeszło sto wagonów — cystern nafty przeznaczonych dla naszych kresów jest w drodze.

— **Wrócenie sztandaru.** Wczoraj miasto nasze było świadkiem nader pięknego obchodu — doręczenia sztandaru Wileńskiemu pułkowi strzelców. Ruchliwe Koło Polek i tym razem było inicjatorem tego święta. Ono to uszyło sztandar, który miał przyozdobić nasz z krwi i kości Wileński Pułk Strzelców majora Bobiatyńskiego. Obchód rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w Katedrze, które celebrował J. E. Ks. Biskup Matulewicz. Po Mszy św. J. E. wystąpił na ambonie, gdzie wygłosił okolicznościowe przemówienie. Późem Dostojny Celebraut udał się wraz z asystą, poprzedzany przez liczny orszak wojskowych z generałem Smigłym na czele, do portaitu Katedry, gdzie dokonał aktu poświęcenia sztandaru.

Po poświęceniu takowego generał Rydz-Smigły doręczył sztandar majorowi Bobiatyńskiemu, który przyjął go kłęcząc a następnie oddał chorążemu.

Późem odbyła się defilada oddziałów pułku Wileńskiego strzelców z orkiestrą na czele przed dowódcą I dywizji leg. gen. Smigłym.

Po zakończeniu uroczystości kościelnych i wojskowych gościnnie Koło Polek [mile podejmowało bohaterów Wileńskich z pod Hołyki i Baranowicz w gospodzie żelaznierskiej przy ul. Sto Jerskiej.

Niezwykle miły nastrój znalazł swój wyraz w szeregu serdecznych przemówień, jakie zostały wygłoszone w czasie przyjęcia. Nic w tem dziwnego; bo wszak to Wilno podejmowało najlepszych synów swoich, którzy swym bohaterstwem rozkrewili ziemię Wileńską na całą Rzeczypospolitą. Cześć więc naszym dzielny Wilnianom—wojakom, cześć ich bohaterskiemu dowódcy majorowi Bobiatyńskiemu.

— **Polski Teatr Nowoczesny.** — (Operetka). Dziś — teatrze Nowoczesnym zmiana programu. Repertuar zapowiada komedję M. Bałuckiego «O Józję» (reżys. Czyżewski) dział koncertowy i operetkę Offenbacha «Wyspa Tulipatan», pod reżyserją Szoslanda. W dziale koncertowym wystąpią p. H. Rinasówna (piosenki ludowe), E. Kowalska (Zoska), Szosland (Dział). Zespół baletowy w osobach: Walickiej, Winiawskiej, Jarzęckiej i Mnszyńskiej — odtańczy Gawota.

Bezprzecnie wielką atrakcją będzie występ znanego bajkopisarza polskiego Benedykta Hertz, który wystąpi z szeregiem aktualnych nowości własnego pióra.

Początek widowisk o g. 6 i pół i 9 w. Kasa czynna jest codziennie od 11 — 1 i od 4-ej od końca przedstawienia.

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) dziś, t. j. we środę 1-go października, wystawia: «Mgła» komedja w 1 akcie Z. Przybylskiego i «Mał od biedy», komedja w 1 akcie J. Bilińskiego.

Dwa przedstawienia. Bilety od 30 fen. nabywać można: w kasie Teatru Ludowego: jutro czyli w dzień przedstawienia, od 10 rano.

Dla wojskowych 20 proc. nastęstwa.

EUMIKTYNA

z laboratorjum Dr. Leprince'a w Paryżu, leczy skutecznie zapalenie błon śluzowych, zapalenie pęcherza moczowego, zapalenie nerek, moczenie ropne i kamienie nerkowe. Wypróbowany środek pod postacią kapsulek, znakomicie znoszony jest przez organizm. Działa zawsze jednakowo i pewnie. Zabezpiecza przeciwko wszelkiego rodzaju powikłaniom i sprowadza szybko zupełne wyzdrowienie. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składkach aptecznych. Przedsiębiorstwo na Polskę: Dom Handlowy Luxemburg i S-ka, w Warszawie, Mokotowska 57.

Z prowincji.

* * **Z Mińska.** 7.500 pudów zboża, złożonego w darze przez oficerów i żołnierzy III Dywizji Wielkopolskiej, konwojowane przez por. Roszcę, w ciągu dni najbliższych przybędzie do Mińska i zostanie rozdane przez żołnierzy — Wielkopolan pomiędzy najbardziej ubogą ludność Mińska i Bobrujska, według wskazówek duchowieństwa katolickiego i prawosławnego.

Jest projektowane, że 3.500 pudów zboża dostaną miejscowi kolejarze, pozbawieni pracy; zarządzanie to byłoby bardzo słusze i trafne, bo o nich w pierwszym rzędzie pamiętać trzeba 1000 pudów zostanie przesłane do Bobrujska, a pozostałe 3.000 pudów będą rozdane w Mińsku i okolicach najbardziej ubogiej ludności.

Były dowódca I Korpusu Polskiego, generał Dowbór-Muśnicki, dobrze znany na kresach i tym razem podkreślił swą sympatję dla Białej Rusi przez osobistego adjutanta por. Pluciskiego, który nam wiadomość o złożeniu daru zakomunikował.

Dar ten, tak rzeczowo świadczący o życzliwości, pamięci i najlepszych chęciach Wielkopolan przyjsia Mińszczyźnie z pomocą nietylko orężną, ale i żywnościową—przejmuje ludność uczuciem wielkiej wdzięczności i uznania.

Ludność ogołocona ze wszystkiego, wygłodzona przez zarządzenia specjalnych «Gubropodkomów» i innych «Centrogłódów»—tym razem dostanie chleba w inny, bardziej przemawiający do umysłu i serca sposób — od żołnierza polskiego, który tak niedawno, wybawił Białoruś od hordy bolszewickiej.

W Iwiczcu niedawno odbył się liczny wiec, na którym uchwalono rezolucję, opluwającą, iż ludność miejscowa pragnie po wieczne czasy należeć do Polski, nadto zwrócono się do władz z prośbą o zwrot zagrabionych przez Rosjan nieruchomości kościelnych.

* * **Protest żydów białostockich.** Żydzi białostoccy wystosowali do prezydenta ministrów Paderewskiego telegramną odeswę następującej treści:

«Ludność Białegostoku — piszą żydzi — zwróciła się w swoim czasie do Rady Ministrów z memoriałem w sprawie niesłusznie (!!) zarządzonych przygotowań do poboru wojskowego w okręgu białostockim. Memoriał ten pozostał bez odpowiedzi, natomiast przygotowania są w dalszym ciągu czynione. Uważając, że pobór w Białymstoku musiałby pociągnąć ze strony poborowej już teraz powzięcie decyzji co do zadeklarowania swej przynależności państwowej, a to byłoby pogwałceniem prawa opcji dwuletniej, przyznanego ludności dzielnic przechodzących z posiadania jednego państwa w posiadanie drugiego, protestujemy przeciwko takiemu pogwałceniu przysługującego nam na zasadzie traktatu pokojowego prawa i prosimy uprzejmie o cofnięcie zarządzeń w tym kierunku wydanych.

Kopje niniejszego protestu przesłaliśmy na ręce ambasadorów państw, które traktat pokojowy podpisały. Białystok, dnia 28-go sierpnia 1919 roku.

Następuje około 1.500 podpisów żydowskich w części literami hebrajskimi.

Do tego protestu przyłączyli się «obywatele» miasta Zabłudowa w liczbie 500 podpisów prawie wyłącznie literami hebrajskimi.

Z tego powodu «Myśl Niepodległa» czyni następującą sprostację ze wszechmiar uwag:

«Bardzo się dobrze stało, że żydzi białostoccy i zabłudowscy przesłali ten suchwały protest ambasadorom obcych państw, albowiem dowiedli, iż spiskują przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, apelując przeciw niej, do kogo się da. A Rzeczpospolita Polska miałaby prawo otoczyć te dwa

miasta wojskiem, uwięzić owe 2000 rebeliantów i stawić przed sądem wojennym.

Co dla nas jest wkrzesaniem rodatęgo na trzy części państwa o czystego przez saporców, to dla narodu kramarsy i lichwiarzy jest sprzechodzeniem dzielnic z posiadania jednego w posiadanie drugiego, a co w nas jest pędem wrodzonym, to u nich kwestją szadeklarowania.

Białystok założony roku 1310 przez Gedyminas, był własnością Stefana Czarnieckiego a następnie Klemensa Branickiego. Stawszy się rezydencją tego ostatniego, zyskał miano Wersala podlaskiego. Ładni dziś w nim roją się wersalczyki!

Tyle «Myśl Niepodległa». Od siebie dodać możemy, że żydzi białostoccy i zabudowcy dawno przesądziłi kwestję swej przynależności państwowej, a to biorąc czynny udział w wyborach do Sejmu ustawodawczego. Z tych wyborów wyszedł jeden poseł żydowski.

Więc jakże to? Z przywilejów chcą korzystać, a obowiązków żadnych nie mieć?

Sprawy gospodarcze.

Zakup bawełny.

W najbliższych dniach wyrusza na Południowy Kaukaz delegacja przemysłowców włókniastych w celu zakupu dla przemysłu włókniastego niezbędnych surowców—bawełny i wełny. Ekspedycję organizuje firma «Zakup», która na ten cel uzyskała od Rządu kredyt w wysokości 50.000.000 rubli (carskich).

Handel z dalekim Wschodem.

W związku ze spodziewanym wyjazdem do rządu Kołczaka misji rządowej pod kierownictwem p. Targo-

wskiego, T-stwo Przemysłu i Handlu podjęło sprawę wymiany towarów z dalekim Wschodem. W sprawie powyższej odbędzie się da. 29 b. m. w ministerstwie specjalna narada z udziałem przedstawicieli przemysłu i handlu.

Zakupy w Ameryce.

Na skutek zarządzeń Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ogromne, wielomilionowej wartości zapasy, nagromadzone na potrzeby armji amerykańskiej i sprzymierzonej miały zostać rozsprzedane na bardzo dogodnych warunkach pomiędzy państwa, biorące bezpośredni i czynny udział w wojnie światowej w szeregach koalicji. Polska do rządu tych państw zaliczoną nie została, więc też jako państwo nie miała prawa do udziału w repartycji tych bogactw. Rzecz prosta także postawienie sprawy wyrządziło by interesom naszym dotkliwą krzywdę, gdyby nie usiłowanie rządu polskiego, z drugiej zrozumienie naszego położenia w okresie walki ze strony Ameryki.

Omiijając przeszkody natury zasadniczej, o jakich była mowa wypadło organizacji zakupów na terenie Stanów Zjednoczonych nadać formę spółki prywatnej o charakterze społecznym.

Spółka taka powstała w ostatnich dniach z inicjatywy Min. Przemysłu i Handlu pod nazwą «Polska Spółka Akcyjna Dostaw i Odbudowy» (Polish Relieve and Supply Corporatio). Założone z kapitałem miliona marek, spółka korzystać będzie z kredytu Ameryki do wysokości przypuszczalnie 10 miliardów marek, gwarantowanych bonami przez rząd polski. Omawiamy kredyt jest 5% i pięcioletni.

Cel spółki: zakup w Ameryce ze stosów wojennych zapasów demobilizacyjnych, okrętów, maszyn dla uruchomienia przemysłu, maszyn rolniczych, chemikali, garbników, stali

asrzedzowej, bawełny i wełny, maszyn drukarskich i litograficznych, wszelkich produktów aprowizacji itd. Sprawami spółki kierować będzie Zarząd oraz rada spółki. Zarząd spółki wyjadzie do Ameryki już w połowie października.

Walka z Gruźlicą.

Rada T-stwa Przeciwgruźliczego w Warszawie zwraca się za naszym pośrednictwem do publiczności z następującą odeswą:

Do społeczeństwa polskiego seaważd płynie wołanie o ratunek. Po latach wojny, nędzy i głodu dla ratowania kraju tyle ważnych i pilnych potrzeb czeka na zaspokojenie, iż jak słusznie powiedziano ofiarność stała się dziś tak powszechnie obowiązującą jak uczciwość. W tem morsu potrzeb posępnie wysuną się wciłą na plan pierwszy walka z gruźlicą. Jak nie czarna kłeska gruźlicy wije się dziś z nieublaganą siłą po wszystkich naszych dzielnicach, wśród ludzi wszelkiego wieku i stanu. Dziesiątkuje ludność ziem centralnych i kresów, zbiera obfite żniwo w armji i wśród rzesz robotniczych, szeregów zaś bezlitośnie szerzy się wśród dzieci, najmniej na walkę życiową odporne. Tysiącami ofiar gruźlicy zapelniają się nieustannie cmentarze na ziemiach polskich.

Do walki stanął już rząd Polski, lecz społeczeństwo całe musi tu w obronie własnej wytrwale i energicznie współdziałać. Do pracy w tym kierunku waywa cały ogół myślicy Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Warszawie, pracujące w łączności z Ministerstwem Zdrowia i posiadające już szereg oddziałów na prowincji.

T-stwo Przeciwgruźlicze organizuje w dniach 4, 5 i 6 października w całym kraju «Dni przeciwgruźlicze», mając na widoku zarówno propagandę idei walki z gruźlicą, jak zbieranie na tę walkę fundusów.

Celem T-stwa jest stworzenie w stolicy centralnej, wzorowej instytucji, ząd idea walki z gruźlicą promieniowałyby po wszystkich polskich ziemiach.

Im większa będzie ofiarność społeczna tem skuteczniejsza będzie praca nasza.

Gdy na Zachodzie ofiarne jednostki częstokroć oddają na walkę z gruźlicą całe swe mienie, zapisując na ten cel ziemie na sanatorja i tereny lecznicze oraz domy w miasteczkach, u nas powolną i żmudną pracą dochodzić musimy do stwarzania ka-

dej nowej placówki. Ufamy jednak gorąco iż ogół polski oceni wagę naszej akcji i dzielnie nam w niej dopomoże. Ufamy, iż zarówno odeswy w prasie, jak rozesłanie dziesiątek tysięcy wezwań cel swój osiągną i do bitur naszego przy ul. Mazowieckiej Nr 5, hojne i obfite popłyną ofiary. Liczymy również, iż we wszystkich miastach polskich, gdzie znajdują się chętne do pracy społecznej jednostki, powstają się komitety lokalne, które u siebie zorganizują «Dni przeciwgruźlicze».

T-stwo Przeciwgruźlicze chętnie w akcji tej dopomoże, oświadczając gotowość przesłania na rozdanie broszur, tablic, odesw i znaczków.

Tylko w pracy wspólnej i wyteżonej przyszłość kraju spoczywa. Do tej pracy dla zwalczania niszczącej kraj gruźlicy wzywamy cały ogół polski.

Na program «Dni przeciwgruźliczych» składają się: 1) Odczyty bezpłatne i rozdawnictwo broszur oraz tablic. 2) Kwesta w kościołach. 3) Kwesta w lokalach publicznych: teatrach, kinematografach, restauracjach, kawiarniach i cukierniach. 4) Kwesta w szkołach. 5) Kwesta w bankach i przedsiębiorstwach handlowych. 6) Przedstawienia teatralne. 7) Wielka loterja fantowa z głównymi wygranymi w postaci odcinków Polskiej pożyczki państwowej: 10.000 koron, 1.500 koron i 1000 koron. Ogólna liczba wygranych: 2.200 przedmiotów. 8) Zabawa sportowa.

OFIARY

złożone w Administracji «Dziennika Wileńskiego»:

Na dokarmianie rannych Polskich żołnierzy: **Kazimierz Jannszewski 6 mk.**

Na Rannych Polskich żołnierzy: **Pracownicy Zarządu Dóbr Państwa (dobrowolna składka z pensji za m. Wrzesień) 660 mk.**

Na pomnik «Wyzwolenia»: **Jankun Paweł 5 mk., Stanisław Kuleszo 1 mk.**

Na stypendjum im. pułk. Beliny-Prażmowskiego: **Jankun Paweł 5 mk., Tomkiewicz Tomasz sędzia okręgowy 5 mk., Przygaliński Witold 50 mk., Ks. prałat Jan Hannsowicz 25 mk.**

Edward Gajdzieński
Biuro Techniczno-Handlowe i Fabryka Smarów
WARSZAWA,
 Kantor: Mokotowska 45. Telefon 235-04.
 Poleca:
 Oleje maszynowe, motorow, samochodowe.
 Oleje cylindrowe, turbinowe, łożyskowe.
 Oleje wrzeclonowe wazelinowe.
 Oliwa do palenia.
 Smar do osi i trybów.
 Smar przeciw rdzy.
 Wazelina techniczna.
 Tluszczyz Towotia.
 Tran i lakier do skór.
 Wosk odzieżowy do pasów.
 Farby suche, farby drukarskie.
 Pokost. Terpetyna. Mydło szare.
 Łój zwierzęcy.
 Ropa naftowa.
 Smoła drzewna i gazowa.
 Carbolineum.
 Artykuły do czyszczenia maszyn.
 Odpadki bawełn. Szmaty. Scierozozki.
 Pakuły. Konopie.
 Fartuchy robót Worki. Prześeleradta

Dr. W. Wołodzko
 Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych.
 Przyjmuje od 12—2 i od 5—6.
Ulica Zawalna 22.

Dr. Wacław Makarewicz
 choroby: weneryczne, syfils «606» i «914», skórne i moczopłciowe.
 Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Dr. Birzowski (b. specjalista-wenerolog przy komisji lekarskiej) Choroby weneryczne (606, 914) i skórne.
 Wileńska 27—2, Przyjm. od 9—1 i 4—7 kobiety 4—5.

Doktor D. Resser
 Wielka 41 m. 1. Spec. weneryczne, syfils (606, 914) i skórne.
 Przyjmuje 10—2, 4—7.

Doktor D. Kenigsberg
 Choroby skórne i weneryczne.
 Przyjmuje od 11—2, 4—7.
 S-to Jerska Nr 4.

Dr. med. S. Kaplan Spec. choroby weneryczne, syfils (606—914) i skórne.
 Przyjmuje od 10—1 i 4—7. Przeprowadził się na ul. Wileńską 11 m. 1, wejście z zauł. Benedyktyńskiego.

JEZIORA do wydzierżawienia Ziemi Wileńskiej, pow. Trockiego.
 Dnia 7-go października r. b. o godzinie 12-iej w południe na stacji kolei Orany odbędzie się licytacja przez przetarg i przez deklarację zapieczętowane, na jezioro Dangowskie i jeziora w obrębie gmin: Dangowskiej, Orańskiej, Mercekiej, Niemonajkiej i Niedzingowskiej.
Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szyldy i plakaty tłoczzone ozdobnie oraz drukowane zwykłe.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Rolników i Przemysłowców ziemi Wileńsk.
 ul. Jagiellońska 3.
 Przyjmuje zapis członków codziennie 10 — 2.
 Dyskont weksli i wszelkie operacje bankowe będą uskuteczniiane w najbliższej przyszłości.

TEATR VARIÉTÉ „APOLLO” Wronia 5.
 Dnia 4 października r. b. i dni następnych WIELKI PROGRAM KABARETOWY Z UDZIAŁEM:
Bronski—autor humorysta, **Duet debiur**—tańce hiszpańskie, **Rawicz**—knpiecista, **PRONIEWICZ**—śpiew. (art. teatr. warsz.), **Bernard**—tańce wschodnie, **Rollówna**—pieśniarka, **Jankowska**—spiewańska, **Słosty Fellini**—tańce, **Boczkowska**—tańce, **Garłowska**—śpiew, **Michałka**—pieśniarka, **Modrzejewska**—knpiecistka, **Vera**—tańce.
 POCZĄTEK O GODZ. 7 WIECZ.

Kantor **R. Wojewodzki i S-ka**, Wilno, ul. Wielka 70. Bgz. od 1895 r.

T-stwo „UNJA”, Jagiellońska 3 otrzymała partję: Herbaty, kawy, czekolady, sardynki, pieprzu, kminn, rodzynek itp., o czem się zawiadamia kooperatywy i handle.

Niemka poszukuje miejsca do dzieci. Ul. Piaskowa Nr 3—2.

poszukuje nauczycielki ludowej inteligentnej do majątku ziemi Grodzieńskiej. Kasztanowa 7 — 2. Do 11-iej i od 3—5-iej. 627

Do sprzedania resztki białostockich kastorów na męskie i damskie kostjomy—2 arsz. szer. rozmiat. kolor. po 15 r. arsz. Wielka 50—1 (obok hot. Niszowskiego)

Ławki szkolne potrzebne w dobrym stanie. Oferty do adm. «D. W.» pod «Nauczyciel»

Okazyjnie do sprzedania dorożka i kryty ekwipaż (kupe). Wiadomość w magazynie Alszwan-ga, Wielka 72.

Dom do sprzedania. Popławy—Jeruzolimka 10. Urbanowicz. 630

Mieszkania z wszelkimi wygodami poleca Biuro Kom. «Spółnia» S-to Jerska 6 (obok «Lutnia»)

Pokoje umeblowane z elektrycznością, wygodami do wynajęcia przy ul. Ofiarnej 2—16. Oglądać proszę od 3 do 6.

Potrzebne zaraz mieszkanie z trzech pokoi i kuchni. Możliwie w centrum miasta. Oferty proszę składać do administracji «Dzien. Wileńskiego».

Zgubiono legitymację na imię Daniela Drodza, Mały Nikodemski 5—1.

Zgubiono paszport na imię Jana Kosackiego. Znalazcę proszę o odniesienie VIII cyrkulu.

Zgubiono paszport na imię Franciszka Kosackiego. Trocki trakt Nr 61

DRUKARNIA A. ks. Rutkowskiego Królewska (Botaniczna) 7 przyjmuję wszelkie obstalunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

TANIE OBUWIE!
 sprowadzone przez Związek Pracowników Miejskich z Warszawy
 do sprzedania wszystkim:
 Damskie od 150 do 180 rub.
 Męskie od 60 do 175 rub.
 Średniaki od 100 do 120 rub.
 Dominikańska 5 (w oficynie), od 10 do 5 po poł.

OGŁOSZENIE
 Sekcja Skarbowa Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich ogłasza konkurs na drukowanie banderoli akcyzowych według wzorów, ustanowionych przez Sekcję. Dzienny wyrób banderoli wynosić powinien nie mniej jednego miliona sztuk. Szczegółowe warunki są do przejrzania w Sekcji Skarbowej w wydziale podatków pośrednich w Wilnie ul. Uniwersytecka Nr 8 codziennie od g. 12—1.
 Oferty do 7 października włącznie należy nadsyłać do Sekcji Skarbowej Z. C. Z. W.

DO SPRZEDANIA natychmiast w całości lub częściowo:
 1 maszynę parową horyzontalną, system Compound, z kondensacją, o sile efektywnej 160 do 200 koni,
 1 maszynę parową stojącą, o sile efektywnej 35 koni,
 1 kocioł systemu Cornwalijskiego o 2 rurach płomiennych na 8 atm. i o powierzchni ogrzewalnej 102 qm.,
 1 kocioł systemu Cornwalijskiego o 2 rurach płomiennych na 7 atm. ciśnienia, i o powierzchni ogrzewalnej 90 qm.,
 włącznie wszelkiego potrzebnego do kotła i maszyn parowych uzbrojenia, oraz
 1 dynamo 110 do 180 volt i 200 do 240 amp.,
 1 dynamo o 110 volt i 70 amp.,
 7 lin drucianych każda 30 metrów długa i 60 m/m średn.
 2 krótkie transmisje.
 Blizszych informacji udzieli **Wytwórnia Maszyn Młyńskich Tow. Akc.** w Rogoźnie, pod Poznaniem.